

Śniadecki, Janusz

Działalność publicystyczna i wydawnicza Adama Tomasz Chłędowskiego (1790-1855)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 23/2, 5-21

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ SNIADOCKI

DZIAŁALNOŚĆ PUBLICYSTYCZNA I WYDAWNICZA ADAMA
TOMASZA CHŁĘDOWSKIEGO (1790—1855)

Na rozwój życia umysłowego w Polsce w I połowie XIX w. znaczny wpływ miała ówczesna prasa, będąca — obok salonów arystokratycznych — głównym czynnikiem opiniotwórczym, a także masowym środkiem komunikowania się¹. W okresie tym daje się zauważyć szybkie powstawanie społecznego zapotrzebowania na czasopisma popularne obok elitarnych, a także na periodyki dla kobiet, dzieci i rolników oraz dla warstwy najliczniejszej — niższych sfer mieszczańskich.

Motywy powstawania czasopism były różne; jedne zrodził mecenat zamożnej jednostki (lub grupy), inne — jak gazety — przeznaczone dla owych niższych warstw mieszczańskich, w swej działalności nastawione były na zysk, w związku z czym reprezentowały interesy ogółu².

Wraz z ożywieniem prasowego ruchu wydawniczego wzrósł prestiż społeczny dziennikarzy, którzy nie tylko kształtowali postawy i opinie społeczeństwa, ale w znacznym stopniu oddziaływali na ówczesne życie społeczno-polityczne kraju, wnosząc trwałą wkład w rozwój polskiej kultury narodowej. Kształtując opinię publiczną, dziennikarze znacznie przyczyniali się do szybkiej ewolucji określenia związanego z powstawaniem statusu nowej, dziennikarskiej profesji, która dopiero w kilkadziesiąt lat później stać się miała powszechnie uznanym i społecznie docenianym zawodem³.

Jednym z przedstawicieli owej — nielicznej zresztą w latach dwudziestych XIX w. — zbiorowości dziennikarzy i wydawców czasopism był publicysta, bibliograf i redaktor wielu periodyków Adam Tomasz

¹ Por. T. Grabowski, *Krytyka literacka w Polsce w epoce pseudoklasycyzmu*, Kraków 1918, s. 274—310, 591—598, oraz J. Krzyżanowski [wstęp do:] *Polska krytyka literacka 1800—1918*, t. 1, Warszawa 1959, s. 10—17.

² Por. M. Inglot, *Stan i perspektywy badań nad polską prasą literacką okresu romantyzmu*. [Nadbitka z:] *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej*, Warszawa 1967, s. 37 i n.

³ Por. A. Garlicka, *Rozwój badań nad historią prasy polskiej*, „Rocznik Historii Czołopiśmiennictwa Polskiego” (dalej: RHCP), t. 1: 1962, s. 7—48. Por. także: M. Kafel, *Prasoznawstwo*, Warszawa 1969, s. 51.

Chłędowski, którego życie i działalność nie zostały w dotychczasowych badaniach naukowych dostatecznie wyjaśnione. O życiu Chłędowskiego zachowało się bardzo mało informacji, gdyż znaczna część dokumentów archiwalnych dotyczących jego biografii uległa zniszczeniu w czasie II wojny światowej. Wiadomości, jakie po nim przetrwały w różnych encyklopediach, słownikach i pamiętnikach, dają w efekcie obraz nie tyle zajmująco piszącego publicysty, co człowieka o interesującej osobowości i ciekawych kolejach życia.

Z zasługujących na uwagę opracowań poświęconych A. T. Chłędowskiemu wymienić należy zaledwie dwie informacje biograficzne pióra A. Słomkowskiej⁴. Autorka w sposób syntetyczny omówiła w nich koleje życia A. T. Chłędowskiego oraz przedstawiła w ogólnych zarysach jego udział w redagowaniu „Pamiętnika Lwowskiego”, „Gazety Literackiej” oraz kilku innych pism warszawskich.

W niniejszym artykule chciałbym — w oparciu o zebrane materiały⁵ — uszczegółowić nieco koleje życia Chłędowskiego oraz przedstawić jego wkład w rozwój „Gazety Literackiej”, którą W. Giełżyński nazywa „pierwszym w Polsce pismem naukowo-literackim”⁶.

Chłędowscy — jak podaje Jerzy Dunin-Borkowski — pochodzili z mazowieckiej szlachty. Jedna linia tego rodu otrzymała tytuł baronowski (w Austrii) z pozwoleniem dodawania do swojego nazwiska i herbu nazwy i herbu wygasłego rodu von Pfaffenhofen⁷. Genealogia wymienionego rodu wykazuje koligacje z zamożnymi szlacheckimi rodzinami w Galicji. Jeden z przedstawicieli tego rodu, Seweryn Chłędowski (zm. w 1833 r.), pan na Wietrznie i Woli Albinowskiej — posiadłościach ziemskich leżących w Galicji, ożenił się z córką Kazimierza Pułczyńskiego, szlachcica i chorążego wojsk polskich. Ze związku tego w 1790 r. w Jaworniku (obecnie gmina Dukla w woj. krośnieńskim) urodził się syn, któremu dla uczczenia pamięci przodków nadano imiona: Adam Tomasz⁸.

Seweryn Chłędowski, będąc z natury mężczyzną energicznym, a przy

⁴ Por. A. Słomkowska: 1) *Adam Chłędowski jako publicysta i wydawca czasopism. Informacja bio-bibliograficzna*, RHCP, t. 7: 1968, z. 2, s. 42—57; 2) *Dziennikarze warszawscy. Szkice z XIX wieku*, Warszawa 1974, s. 143—160.

⁵ Szczegółowa analiza przedstawionego w niniejszym artykule zagadnienia jest treścią jednego z rozdziałów mojej rozprawy doktorskiej pt. „*Gazeta Literacka*” A. T. Chłędowskiego, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. M. Ingłota w Uniwersytecie Wrocławskim w 1980 r.

⁶ W. Giełżyński, *Prasa warszawska 1661—1914*, Warszawa 1962, s. 98.

⁷ Por. J. S. Dunin-Borkowski, *Genealogia żyjących utytułowanych rodów polskich*, Lwów 1895, s. 659 i n.

⁸ Większość materiałów źródłowych podaje, że A. Chłędowski urodził się w 1790 r. w Jaworniku. Jedyne w pamiętnikach Kazimierza Chłędowskiego, syna najmłodszego z braci Adama (Ottona), spotykamy Wietrznio jako rodzinną miejscowość Chłędowskich. Tam też podano, że A. Chłędowski urodził się w 1795 r. Zob. K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1, Wrocław 1951, s. 1 i n.

tym gospodarzem zaradnym i przedsiębiorczym, szybko — mimo kilku poważnych niepowodzeń życiowych — powiększył swoje posiadłości roadowe o Mytart, Havaj i Lubartówkę (dwie ostatnie w dzierżawie). Wkrótce też powiększyła się rodzina Chłędowskich o dwóch synów i dwie córki⁹. S. Chłędowski był na owe czasy człowiekiem dość światłym, wierzył bowiem w korzyści, jakie daje znajomość wiedzy, i dlatego zamierzał dać swoim dzieciom gruntowne wykształcenie. Toteż możliwe, że za namową swego sąsiada i przyjaciela Antoniego hr. Stadnickiego — dziedzica Dukli — najstarszego swego syna wysłał najpierw na naukę do Tarnowa, gdzie Adam ukończył szkołę średnią, a następnie na dalsze studia do Lwowa. We Lwowie Adam studiował literaturę i języki obce oraz interesował się bibliografią. Zainteresowania te wzbudziło w nim zetknięcie się z biblioteką właściciela Dukli, członka Krakowskiego Towarzystwa Naukowego. Częściową znajomość języków obcych wyniósł Chłędowski z rodzinnego domu (niemiecki, łaciński, francuski), a w czasie studiów dokładnie poznał jeszcze angielski i włoski. Znajomość podstawowych języków zachodnich umożliwiła mu poznawanie literatury obcej omawianej w prasie oraz dzieł spotykanych w bibliotekach. Wolne od nauki chwile spędzał nad zbiorami bibliotek Iwowskich: Ignacego Łosia, Józefa Ossolińskiego i Jana Ławrowskiego. Poznał też zbiory biblioteki Józefa hr. Kuropatnickiego (członka Krakowskiego Towarzystwa Naukowego), znajdujące się w Lipnikach koło Biecza, a przewiezione później do Dukli¹⁰.

Wpływ właściciela Dukli — A. Stadnickiego, historyka i uczonego, w sposób doniosły zaważył na rozwoju literackich zdolności młodych Chłędowskich. W Dukli bowiem wieczorami panny Chłędowskie popisywały się grą na klawikordzie, zaś Adam i Walenty próbowali swych umiejętności w pisywaniu artykułów. Te literackie próby były czytane i poprawiane przez A. Stadnickiego, który ponadto brał młodych „literatów” w obronę przed atakami ich ojca. Pan Seweryn bowiem, jakkolwiek miał szacunek dla nauki, to o literaturze (rozumianej wówczas jako twórczość literacko-publicystyczna) wyrażał się z przekąsem, gdyż nie wierzył, by uprawianie takiego rodzaju profesji mogło zapewnić dobry byt synom.

W owym okresie A. T. Chłędowski, będąc gościem w domu państwa Stadnickich, miał okazję poznać ich przyjaciela, czterdziestoczteroletniego wówczas Franciszka Ksawerego Christianiniego. Przyjaźń, jaka nawiązała się między Christianinim a o trzynaście lat młodszym od niego Chłę-

⁹ K. Chłędowski (*op. cit.*, s. 1—3) jako rodzeństwo Tomasza wymienia: Walentego, późniejszego publicystę, dziennikarza i poetę, dwie siostry (nie podając ich imion) oraz swego ojca Ottona, najmłodszego z rodzeństwa.

¹⁰ K. Chłędowski (*op. cit.*, s. 265) twierdził, że zbiory te zostały sprowadzone do Dukli, natomiast A. Słomkowska (*Chłędowski jako publicysta...*, s. 43) pisząc o Chłędowskim nie wspomina o przywiezieniu do Dukli wspomnianych zbiorów.

dowskim, wkrótce zadecydować miała o dalszych losach młodego literata¹¹.

W owym czasie (1816 r.) miał się pojawić we Lwowie periodyk literacki „Pamiętnik Lwowski”. Zamierzał go wydawać przyjaciel A. Stadnickiego, znany, a także ceniony w ówczesnym środowisku lwowskim adwokat i literat — Józef Dzierzkowski. Bezskutecznie jednak poszukiwał on (m.in. i w Warszawie) człowieka, któremu mógłby powierzyć redagowanie pisma i jakkolwiek głosił, że „Pamiętnik Lwowski” ukaże się w styczniu 1816 r., to jeszcze w listopadzie roku 1815 nie miał redaktora. „Podobnego na redaktora człowieka — pisał do Stadnickiego — w całym Lwowie wynaleźć nie można [...] a i o współpracowników trudno, bo język uczony nie jest u nas językiem narodowym, a zatem od profesorów i ludzi wyłącznie naukom poświęconym żadnej pomocy spodziewać się nie można”¹². W czasie gdy dziennikarz lwowski pisał powyższe słowa, Adam miał już dużo udanych własnych artykułów, o czym Stadnicki doniósł przyjacielowi. „Niech twój młody literat — odpisał Dzierzkowski — wcześniej składa materiały i przysyła do Lwowa”¹³. „Młody literat” sam jednak pojechał do Lwowa, zdziwił sławnego adwokata znajomością bibliografii i został współpracownikiem nowego czasopisma, któremu ostatecznie nadano tytuł „Pamiętnik Lwowski”. Pismo to redagował w 1816 r. Karol Łopuszański, zamieszczając w nim m.in. wiersze i artykuły takich pisarzy, jak Józef Brykczyński, Antoni Górecki, Brunon Kiciński i inni. W tym też roku zamieścił na łamach „Pamiętnika Lwowskiego” swoje dwie prace bibliograficzne i A. T. Chłędowski¹⁴, a w roku następnym został naczelnym redaktorem pisma¹⁵.

Nowy redaktor w każdym numerze miesięcznika zamieszczał kilka

¹¹ F. K. Christianini (1772—1842) pracował na terenie dawnej Galicji w okolicach Jasła i Dukli; tu nawiązał bliskie stosunki z okoliczną szlachtą, która w krótkim czasie przyczyniła się do jego awansu. W 1819 w wyniku starań hr. Małachowskiego z Końskich został mianowany dyrektorem Dyrekcji Generalnej Dróg i Mostów w Warszawie. Szybko pozyskał względy i przychylność w.k.s. Konstantego. W późniejszym okresie projektował drogi w Rosji, a następnie wstąpił do wojska carskiego, otrzymując nominację na generała.

¹² Cyt. z : K. Chłędowski, *op. cit.*, s. 352.

¹³ *Tamże*, s. 353.

¹⁴ Por. „Pamiętnik Lwowski”, t. 1: 1816, s. 121.

¹⁵ Jak słusznie podaje A. Słomkowska (*Dziennikarze warszawscy...*, s. 144), mylnie są informacje zawarte w *Wielkiej encyklopedii powszechnej*, t. 2, Warszawa 1963, s. 463), u G. Korbuta (*Literatura polska*, t. 2, Warszawa 1929, s. 253), w *Polskim słowniku biograficznym* (t. 3, Kraków 1937, s. 306—307) — informujące, że A. T. Chłędowski był redaktorem pisma w latach 1816—1819. Zatrudnienie A. Chłędowskiego od 1817 r. potwierdza sam wydawca K. Wild, który pod koniec 1816 r. zapowiedział zmianę redaktora pisma („Pamiętnik Lwowski”, t. 3: 1816, s. 389). Wersję rozpoczęcia pracy przez Chłędowskiego w redakcji „Pamiętnika Lwowskiego” w 1817 r. potwierdza ponadto w swoich pamiętnikach jego bratanek (zob. K. Chłędowski, *op. cit.*, t. 1, s. 353).

własnych publikacji. Były to przeważnie artykuły o treści bibliograficznej, historycznej i literackiej, które można podzielić na trzy grupy:

— przekłady z języków obcych (nowele i anonimowe opowiadania oparte na aktualnych wydarzeniach),

— publikacje rękopisów z bibliotek J. Kuropatnickiego i A. Stadnickiego, ze wstępem i przypisami autora, oraz

— artykuły własne (recenzje, biografie, artykuły historyczne i krytyczno-literackie)¹⁶.

Adam Chłędowski prowadził w czasopiśmie stałą rubrykę „Wyjątki z dzienników zagranicznych”, poświęconą drobnym informacjom i ciekawostkom. Pod koniec 1817 r. wydawca pisma, K. Wild, zapowiedział drukowanie w nowym roczniku „Pamiętnika” publikacji bibliograficznych, które sporządził A. Chłędowski na podstawie zbiorów bibliotek prywatnych i publicznych. Dotyczyły one opisu sześciuset dzieł pominiętych w pracach J. S. Bandtkiego i F. Bentkowskiego. Publikacje te, drukowane w odcinkach, wkrótce na prośbę czytelników nie interesujących się sprawami bibliograficznymi zostały wstrzymane¹⁷.

W 1818 r. do współpracy z „Pamiętnikiem” przystąpił brat Adama — Walenty, który zamieszczał na łamach pisma własne wiersze, recenzje teatralne oraz notatki o nowych książkach. W okresie tym A. Chłędowski zyskał jeszcze jednego współpracownika swojego pisma — była nim Cecylia z Narbuttów, jego małżonka¹⁸, ulubienica Czartoryskich, spokrewniona z rodziną L. Dembowskiego, ówczesnego kierownika Wydziału Spraw Wewnętrznych (a następnie Sprawiedliwości i Wojny) oraz ministra S. Grabowskiego.

W połowie 1818 r. koło „Pamiętnika” zaczęli skupiać się przedstawiciele i sympatycy młodej, postępowej literatury, dla których bracia Chłędowscy utworzyli „Towarzystwo w celu ćwiczenia się w literaturze polskiej”. Członkowie Towarzystwa, głównie współpracownicy i znajomi Chłędowskich, propagowali najnowsze wiadomości o kulturze, historii i literaturze polskiej. Zamierzenia te wychodziły naprzeciw zapotrzebowaniu społeczeństwa polskiego, zamieszkującego tereny wschodnie, na wytwory rodzimej kultury. W owym czasie coraz trudniejsze stawały się kontakty mieszkańców ziem wschodnich z Warszawą. Stąd też, przy niewielkiej liczbie istniejących w kraju bibliotek, łatwiej można było poznać kulturę niemiecką niż polską przeszłość. Realizacja powyższych zamierzeń wydawniczych przyczyniła się w znacznym stopniu do zachowania więzi narodowej z resztą ludności polskiej, zamieszkałej w Królestwie Polskim.

¹⁶ Podają za: A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy...*, s. 145.

¹⁷ A. T. Chłędowski, *Spis autorów dzieł polskich opuszczonych lub źle oznaczonych w Bandtkiego „Historii literatury polskiej”*, Lwów 1818, s. 175.

¹⁸ A. Krosnowski, *Almanach historique ou souvenir de l'emigration polonaise*, Paris 1837, s. 46.

„Pamiętnik Lwowski” docierał także do Warszawy, popularyzując tam nazwisko redaktora, którego opinia publiczna określała mianem umiarkowanego liberała. Czytelnikom warszawskim znane były wszechstronne zainteresowania i poglądy A. Chłędowskiego w kwestiach społecznych, dotyczących zwłaszcza problemów związanych z upowszechnianiem oświaty na wsi, postępów w przemyśle i stosowania szerszych uprawnień dla mniejszości narodowej, o czym dość często informował „Pamiętnik Lwowski”¹⁹.

W połowie roku 1819, po urodzeniu się syna Ludwika, A. Chłędowski przekazał redakcję bratu, a sam z inżynierem F. K. Christianinim, ówczesnym dyrektorem Dyrekcji Generalnej Dróg i Mostów w Warszawie, udał się do stolicy Królestwa, gdzie objął za namową inżyniera funkcję sekretarza generalnego w tejże Dyrekcji. Praca ta jednak nie odpowiadała jego zainteresowaniom. Pragnął, tak jak we Lwowie, poświęcić swoje zdolności działalności publicystycznej i literackiej.

W omawianym okresie — w wyniku zaistniałej specyficznej sytuacji społeczno-politycznej²⁰ — wytworzyła się społeczna potrzeba na powstanie w stolicy Królestwa Polskiego czasopisma literackiego, które wypełniałoby istniejące braki w informowaniu opinii o najważniejszych wydarzeniach kulturowych zachodzących w kraju. Można przypuszczać, że głównie z tego powodu Komisja Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z ministrem S. Grabowskim powierzyła księgarzowi i typografowi Uniwersytetu Warszawskiego Natanowi Glücksbergowi wydawanie czasopisma, które wypełniłoby wspomniane braki, obarczając go jednocześnie (jak to było wówczas w zwyczaju) obowiązkiem wyszukania dla tego periodyku redaktora²¹.

¹⁹ Cenzura uniemożliwiała wypowiedzi na tematy społeczne czy polityczne i dlatego na podstawie materiałów zamieszczanych w omawianym miesięczniku trudno jest odtworzyć poglądy A. Chłędowskiego. Można jednak przypuszczać, że w kwestiach społeczno-narodowych był on zwolennikiem tolerancji wobec Żydów („Pamiętnik Lwowski”, t. 1: 1818, s. 305). W kwestii chłopskiej — jak podaje A. Słomkowska (*Dziennikarze warszawscy...*, s. 148) — nie potrafił odtworzyć rzeczywistej sytuacji panującej wówczas na wsi.

²⁰ W omawianym okresie czasopisma polskie, w tym także literackie i rozrywkowe, znajdowały się pod stałym naciskiem cenzury, która bezlitośnie tropiła każdą wypowiedzianą na łamach prasy myśl związaną z popularyzowaniem dawnej przeszłości kraju, swobód społecznych czy politycznych. Ponadto działalność cenzury pozbawiła ówczesne czasopisma wszelkiej atrakcyjności w oczach czytelników. Nic więc dziwnego, że wiele periodyków upadło już po kilku czy kilkunastu wydanych numerach, nie mogąc zdobyć wystarczającej liczby prenumeratorów. Por. N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815—1830*, Warszawa 1916, s. 126; por. także E. Kipa [wstęp do:] S. K. Potocki, *Podróż do Ciemno-grodu*, Wrocław 1955, s. XCI—XCV; A. Kowalska, *Warszawa literacka w okresie przełomu kulturalnego*, Warszawa 1961, s. 80 i n.

²¹ A. Słomkowska (*Dziennikarze warszawscy...*, s. 148) twierdzi, że to właśnie Chłędowski zwerbował N. Glücksberga do wydawania pisma. Pogląd ten jednak nie został potwierdzony.

N. Glücksberg już w niespełna dwa lata po założeniu nowoczesnej (jak na owe czasy) drukarni w Warszawie zdobył sobie miano doświadczonego organizatora i energicznego przedsiębiorcy. Do prac związanych z wydawaniem nowego pisma periodycznego przystępował więc głównie z nastawieniem na dokonanie właściwego wyboru i trafnego obsadzenia jego redaktora. Można przypuszczać, że to właśnie minister Grabowski zaproponował mu przyjęcie na to stanowisko swojego nowego kuzyna. Rodzina Narbuttów bowiem — jak to było (zresztą nie tylko wówczas) w zwyczaju — prawdopodobnie wykorzystwała swoje koligacje rodzinne, by zapewnić jak najlepszy start życiowy mężowi Cecylii. Adam Chłędowski w tym czasie już od pół roku przebywał w Warszawie, gdzie osobiście był znany zarówno Glücksbergowi, jak i Mostowskiemu. Nazwisko jego jako redaktora zdawało się pismu zapewniać duże powodzenie, tym bardziej że miał on (jako niedawny redaktor „Pamiętnika Lwowskiego”) w tej dziedzinie spore doświadczenie i znaczne sukcesy. Nie zachowały się żadne dokumenty informujące o terminie zawarcia umowy z redaktorem, czy też określające wysokość jego honorarium. Można jednak przypuszczać, że umowa o pracę została zawarta z A. Chłędowskim w drugim półroczu 1820 r., tj. przed ogłoszeniem prospektu informującego o zamiarze wydawania pisma. N. Glücksberg pozostawił Chłędowskiemu swobodę w doborze programu, treści pisma oraz w wyborze współpracowników, osobiście zajmując się dalszym rozwojem własnej firmy wydawniczej²². Tak więc już od połowy 1820 r. A. Chłędowski ochoczo zabrał się do prac związanych z powoływaniem nowego czasopisma, traktując tę funkcję jako narodowe posłannictwo. Chciał, aby przyszły periodyk nie tylko przyniósł korzyści polskiej literaturze i nauce, lecz także umożliwił rozwijanie jego własnych ambicji i zainteresowań literacko-bibliograficznych. Współcześni starsi koledzy po piórze z niedowierzaniem i zazdrością patrzyli na śmiałe poczynania przybysza, mającego wpływy nawet w sferach rządowych. Młodszy publicyści, nie mający jeszcze wyrobionej pozycji w środowisku, ochoczo podejmowali z nim współpracę, zamierzając zrealizować w ten sposób własne ambicje literackie. Korzystając ze świeżych jeszcze doświadczeń nabytych przy wydawaniu „Pamiętnika Lwowskiego”, Chłędowski pragnął umiejętnie wykorzystywać do współpracy zarówno swoich oponentów, jak i sympatyków. Idealnym rozwiązaniem było nadanie takich założeń programowych nowemu pismu, które w sprawach toczących się sporów literackich stałoby na gruncie neutralnym. Pomocna w realizacji tych założeń była dobra znajomość przez Chłędowskiego języków obcych. Mógł on na bieżąco śledzić kierunki rozwoju literatury zachodniej, szczególnie niemieckiej, informować o

²² W omawianym okresie N. Glücksberg był zajęty przyjmowaniem na swój rachunek i ryzyko finansowe „Pamiętnika Warszawskiego”.

powstawaniu nowych prądów kulturowych z trudem torujących sobie drogę do Polski.

Zbliżał się listopad 1820 r. Z wielomiesięcznych dyskusji owianych kłębami kawiarnianych dymów z wolna wyłaniać się zaczął wyraźny obraz nowego pisma literackiego. 30 listopada N. Glücksberg dołączył do ówczesnych czasopism jego prospekt²³. W tekście anonsu nie podano ani nazwiska redaktora, ani też nazwisk jego współpracowników²⁴. Z niepokojem oczekiwano więc 2 stycznia 1821 r., kiedy to — jak głosił prospekt — miał się ukazać pierwszy numer nowego pisma o wdzięcznej nazwie: „Gazeta Literacka”. Zgodnie z zapowiedzą periodyk ukazał się we wtorek, 2 stycznia 1821 r., stając się od razu bestsellerem roku, intrygującym opinię publiczną zarówno swoim programem, jak też anonimowym składem redakcji. Rozgorzały więc dyskusje nie tylko na temat składu redakcyjnego pisma, ale także jego nowatorskich — w prasie krajowej — programowych zamierzeń krytyczno-recenzyjnych²⁵. Tymczasem nie znany jeszcze szerszej opinii publicznej redaktor z zapałem zabrał się do realizacji nakreślonych przed nowym tygodnikiem zadań. Pragnął szybko nadrobić skutki zaniedbań i braki w informowaniu opinii publicznej, szczególnie o osiągnięciach w dziedzinie ówczesnej literatury. „Nie mamy dotychczas w literaturze naszej — pisał — pisma periodycznego, które by przez zebranie wiadomości o najcenniejszych pracach we wszystkich gałęziach nauk, umiejętności i sztuków wystawiało niejaki obraz postępu oświecenia tak za granicą, jak i w ojczyźnie”²⁶.

²³ Do czasów współczesnych zachował się egzemplarz prospektu w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Został on dołączony do nr 167 „Gazety Warszawskiej” z 1820 r.

²⁴ Zob. *Ogłoszenie prenumeraty na „Gazetę Literacką”*, „Gazeta Warszawska”, 1820, nr 167 (Dodatek do...). Bibl. Zakł. Narod. im. Ossolińskich, sygn. 2624.

²⁵ Kierowanie pismem powszechnie zaczęto przypisywać K. Brodzińskiemu. Odciał się on jednak od tych „insynuacji”, w trzy dni po wyjściu pierwszego numeru tygodnika, anonsem o następującej treści: „Ponieważ mnie dochodzą wiadomości przekonywające, iż jest wiele osób mniemaniem, jakoby był redaktorem »Gazety Literackiej«, która w Warszawie wychodzić zaczęła, mam zaszczyt oświadczyć, iż do redakcji pomienionego pisma wcale nie należę. Kazimierz Brodziński, Warszawa 4 I 1821 r.” („Gazeta Warszawska”, nr 3 z 5 I 1821).

Zapewne anonimowość redaktora spowodowała, że autorzy prac prasoznawczych podawali dotychczas zwykle nieprawdziwe dane o redagującym „Gazetę Literacką”. I tak: u K. Estreichera w *Bibliografii polskiej XIX stulecia* (cz. 1, t. 2, Kraków 1955, s. 20—21) czytamy, że redaktorem „Gazety Literackiej” był w 1822 r. Walenty Chłędowski; W. Giełżyński (*op. cit.*, s. 192) wymienia jako redaktora ww. pisma F. S. Dmochowskiego; J. Łojek (*Bibliografia prasy polskiej 1661—1831*, Warszawa 1965, s. 47, poz. 293) podaje jako redaktora „Gazety” od 5 lutego do 10 grudnia 1822 r. A.T. Chłędowskiego; w „Nowym Korbucie” (t. 4, Warszawa 1966, s. 340—341) natomiast czytamy, że A.T. Chłędowski był redaktorem II tomu „Gazety Literackiej”, tj. od lutego do lipca 1822 r.

²⁶ *Ogłoszenie prenumeraty na „Gazetę Literacką”* (por. przyp. 24).

Braki te uzupełnić miała „Gazeta Literacka”, której pierwszy numer wprawdzie już się ukazał, ale w dalszym ciągu trwały prace zmierzające do nawiązania kontaktów z przysłymi autorami artykułów i korespondencji. Gorące pragnienie i ambicja zapewnienia pismu wysokiej rangi w czasopiśmiennictwie polskim oraz chęć postawienia „Gazety Literackiej” na dobrym poziomie literackim wyraziły się w staraniach A. Chłędowskiego o pozyskanie do współpracy przedstawicieli ówczesnych środowisk naukowych skupionych w Warszawie, Wilnie, Poznaniu, Krakowie i we Lwowie, a wysoko notowanych na polu literatury i nauki. „Tylko wsparcie świątłych rodaków — pisał — może pismu temu nadać wartość wewnętrzną”²⁷.

Także N. Glücksberg wykorzystując własne liczne kontakty z dziennikarzami oraz z ówczesnymi przedstawicielami świata naukowego, starał się pomagać Chłędowskiemu w zbieraniu materiałów do „Gazety Literackiej”. Zwrócił się w tym celu nawet do Towarzystwa Przyjaciół Nauk z prośbą, by jego członkowie „przyjęciem czynnego udziału w redakcji i zamieszczaniem prac swoich uczynili »Gazetę Literacką« niejako organem urzędowym Towarzystwa, przez co i wpływ tych prac na publiczność, i poczytność jego mogłaby znacznie się rozszerzyć”²⁸.

Projekt wydawcy gorąco poparł J. U. Niemcewicz na posiedzeniu Wydziału Nauk Towarzystwa Przyjaciół Nauk 29 stycznia 1821 r. „Gazeta Literacka» — oświadczył — zgadza się z zamiarami Towarzystwa, które ma na celu język polski, literaturę narodową, a razem ducha narodowego”²⁹.

Zgadzał się z nim również S. B. Linde, stwierdzając: „Wydawca »Gazety« w dwojakim względzie mógłby mieć do nas prawo w swoich zamiarach. Raz szczególne członki mogą go [w]spierać oddzielnie swymi pracami, drugi raz ważniejsze raporty w Towarzystwie czynione mogłyby być udzielanymi do umieszczenia dla powszechniejszego z nich użytku w narodzie. [...] Gazeta rzeczona, mając sobie dostarczone materiały, mogłaby być częściej wydawaną i w większej obszerności”³⁰.

Zaakceptowany pozytywnie wniosek o współpracy członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk z „Gazetą Literacką” Wydział przekazał zebraniu ogólnemu. W toku obrad (4 lutego 1821r.) większość członków Towarzystwa wypowiedziała się jednak przeciwko temu projektowi: „Towarzystwu wdawać się nie wypada w sprawy literackie, do których łatwo będzie się mogło przyczynić, gdy w rzeczonej »Gazecie« rozbiory i krytyki

²⁷ Tamże.

²⁸ A. Kraushar, *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk 1800—1832. Monografia historyczna*, Kraków—Warszawa 1904, ks. 3: *Czasy Królestwa Kongresowego 1820—1824*, s. 135.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 136.

pism różnych umieszczane bywają³¹. Tak więc prośba wydawcy pozostała bez skutku.

Nie sposób ustalić dzisiaj autorstwa większości artykułów, gdyż publikacje — w przeciwieństwie do „Pamiętnika Lwowskiego” — ukazywały się w „Gazecie Literackiej” anonimowo, a akta redakcyjne uległy zniszczeniu w czasie powstania warszawskiego. Chociaż brak jest podpisów pod artykułami, to jednak należałoby zgodzić się z sugestią niektórych badaczy tego okresu, że owo „wsparcie światłych rodaków” było minimalne i większość materiałów zamieszczanych na łamach „Gazety Literackiej” pochodziła spod pióra samego redaktora³². A. Chłędowski informował w nich o nowościach literatury krajowej i zagranicznej, zamieszczał doniesienia z zagranicznej prasy naukowej, sporządzał przeglądy literatury, prasy i myśli naukowej we Lwowie, Wilnie, Krakowie i Poznaniu.

Zgodnie z programową deklaracją pisma Chłędowski wychodził poza modę na francuszczyznę i upowszechniał literaturę niemiecką (Schillera i Goethego), angielską (Byrona i Scotta), holenderską, włoską, czeską, rosyjską, a nawet amerykańską. Od początku starał się nadać pismu aspekt unikalny w ówczesnej prasie polskiej. Periodyk miał nie tylko stanowić wyrocznię w sprawach literackiego gustu i smaku, ale przede wszystkim pełnić funkcję integrującą, w której realizacji nie liczył się zupełnie ówczesny podział polityczny kraju. Sukces wydawniczy pozwolił wydawcy „dla wygody publiczności” wydawać od kwietnia 1821 r. „Gazetę Literacką” na lepszym papierze, co zaanonsowano specjalnie wydanym okolicznościowym prospektem³³.

Nic nie zapowiadało, aby w ciągu najbliższych miesięcy miała ulec zmianie dobra atmosfera, w której powstawało czasopismo. W optymistycznym więc duchu ogłosił Chłędowski prenumeratę pisma na drugie półrocze 1821 r., zaznaczając, że jego program oraz założenia nie ulegną zmianie³⁴. Pragnął, aby w dalszym ciągu celem czasopisma było służenie „oświeceniemu narodowemu”. Droga jednak od założeń programowych do ich pełnej realizacji stawała się coraz bardziej długa i kręta. Niesystematycznie i jakoś opornie nadchodziła obiecywana pomoc od świata naukowego stolicy, na którą Chłędowski tak bardzo liczył. Cieszył go wprawdzie bilans dokonań roku 1821, smuciła jednak nieoptymistyczna prognoza przyszłych losów „Gazety Literackiej”, która już nie cieszyła się takim powodzeniem, jak na początku roku. Społeczeństwo Warszawy z nie-

³¹ *Tamże*, s. 147.

³² Z podpisem A. Chłędowskiego ukazał się w 1822 r. tylko jeden artykuł pt. *Uwiedomienie literackie*. Jak jednak słusznie zauważa A. Słomkowska (*Dziennikarze warszawscy...*, s. 150), większość materiałów prezentowanych w periodyku była jego autorstwa.

³³ *Ogłoszenie do Czytelników „Gazety Literackiej”, „Gazeta Literacka”, 1821, nr 12 (Dodatek).*

³⁴ *Tamże*.

pokojem przygotowywało się do powitania nowego, 1822 r., drugiego roku kryzysu ekonomiczno-gospodarczego, którego nasilenie dawało znać o sobie wciąż wzrastającym stopniem inflacji, spadkiem cen na produkty rolne oraz wzrostem kosztów utrzymania⁸⁵. W tej sytuacji podjął Chłędowski decyzję dostosowania pisma w 1822 r. do nowych warunków, związanych zarówno z postępującym kryzysem, jak też z brakiem współpracowników. O tym ostatnim fakcie powiadamia czytelników swego pisma krótkim anonsem, obiecując zamieścić szerszą informację w tej sprawie na początku 1822 r. w specjalnie wydanym prospekcie⁸⁶. Kończący się rok 1821 okazał się sprzyjający realizacji osobistych zamierzeń A. Chłędowskiego. Dzięki liczącym się w ówczesnych sferach rządowych koligacjom rodzinnym swej małżonki otrzymał zgodę ministra Grabowskiego na podjęcie nowej pracy w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, co pozwoliło mu wreszcie na rezygnację z pracy w Dyrekcji Generalnej Dróg i Mostów.

Nowe obowiązki oraz chroniczny brak materiałów do pisma spowodowały, że „Gazeta Literacka” miała się ukazać z pewnym opóźnieniem, o czym informowały ówczesne dzienniki warszawskie⁸⁷. Dopiero w połowie stycznia 1822 r. udało się Chłędowskiemu przygotować nowy prospekt „Gazety Literackiej”, który zamieściła „Gazeta Warszawska”⁸⁸. Oprócz nowych założeń programowych „Gazety Literackiej” przedstawiał w nim także Chłędowski listę jej współpracowników oraz ustanowił nowe, uciążliwsze dla czytelników, warunki prenumeraty, zwiększając jednocześnie cenę pisma⁸⁹. Numery, które z różną systematycznością zaczęły się ukazywać dopiero od 5 lutego 1822 r., nie mogły już zbulwersować, tak jak przed rokiem, opinii publicznej awangardowymi założeniami programowymi. A. Chłędowski coraz wyraźniej zdawał sobie sprawę z faktu, że bez pomocy przedstawicieli świata naukowego nie tylko nie zrealizuje zamierzeń programowych pisma, ale — co gorsza — nie

⁸⁵ Podkreślić należy fakt dotychczas na ogół pomijany w badaniach prasoznawczych, że rozwój czasopiśmiennictwa w latach 1815—1822 był nie tylko związany z warunkami politycznymi panującymi wówczas w kraju. Istniało wówczas także duże uzależnienie ruchu prasowego od warunków ekonomicznych. Polska była krajem rolniczym, a ludność żyjąca z rolnictwa stanowiła 80% całego zaludnienia. Nieprzypadkowo największy rozkwit czasopiśmiennictwa omawianego okresu przypadał na lata 1818—1821, kiedy to rozwój rolnictwa osiągnął swoją szczytową formę. Chociaż sygnalizowane zagadnienie dotyczy wpływu pośredniego na rozwój czasopiśmiennictwa, to jednak wymaga podjęcia dodatkowych badań.

⁸⁶ „Gazeta Literacka”, 1821 nr 52, s. 416.

⁸⁷ „Kurier Warszawski”, 1822, nr 19.

⁸⁸ „Gazeta Warszawska”, nr 15 z 26 I 1822 r. (Bibl. Zakł. Narod. im. Ossolińskich). Identyczny prospekt został dołączony dopiero do nr. 6 „Gazety Literackiej” z 12 III 1822 — z pewnością z winy intrologatora (Bibl. Zakł. Narod. im. Ossolińskich).

⁸⁹ Tamże.

zdoła zapobiec jego upadkowi. Sądził jednak, że pozyska współpracowników publikując ich nazwiska w omawianym prospekcie. Zabieg ten nie przyniósł oczekiwanych rezultatów i dlatego, zapełniając w większości szpalty pisma własnymi artykułami, nie mógł Chłędowski — zgodnie z zapowiedzią — zmienić jego programu. Skazany na własne siły, zaabsorbowany ponadto nową pracą w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, nie zdołał zapewnić regularności w wydawaniu tygodnika ani poziomu z 1821 r. Ukazujące się numery pisma były redagowane już mniej starannie. Wzrosła w nich liczba doniesień zagranicznych, a także ilość przedruków z pism zachodnich. Obiecywana pomoc ze strony świata naukowego nie nadeszła.

Chłędowski zdobył się więc na krok ostateczny. 14 października 1822 r. w ogłoszeniu skierowanym do czytelników pisma oznajmił, że „Gazeta Literacka” przestanie wychodzić z braku współpracowników, bo „choć wiele osób zapowiedziało współpracę, nikt nie przysyłał materiałów do tygodnika”⁴⁰. Miał jeszcze nadzieję, że świat warszawski ocknie się z letargu i nie pozwoli na zamknięcie pisma. Liczył, że ogłoszeniem tym uratuje „Gazetę Literacką”, która nie uskarżała się na brak prenumeratorów⁴¹. Jednak nadzieja zawiodła. Życie toczyło się własnym trybem, a inicjatywa Chłędowskiego spotkała się z całkowitą biernością intelektualistów warszawskich. Tak więc z końcem 1822 r. „Gazeta Literacka” przestała się ukazywać⁴².

Niepowodzenia związane z koniecznością zamknięcia tygodnika tylko na krótko ostudziły zapał A. Chłędowskiego do kontynuowania pracy

⁴⁰ „Gazeta Literacka”, 1822, nr 36.

⁴¹ K. Wójcicki, *Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat trzydziestych (od 1800 do 1830)*, Warszawa 1880, s. 138 i n.; zob. także „Gazeta Literacka”, 1822, nr 36.

⁴² Szczegółowego wyjaśnienia wymaga sprawa ukazywania się ostatnich numerów pisma. Otóż w pożegnalnej odezwie zamieszczonej w „Gazecie Literackiej” (tj. w nr. 36 z 14 X 1822) redaktor obiecywał czytelnikom wydanie jeszcze dziesięciu numerów pisma. Zgodnie z tą informacją ostatni numer tygodnika powinien się ukazać przy końcu grudnia 1822 i być sygnowany liczbą 46. Redakcja nie dotrzymała danego przyrzeczenia i zakończyła edycję pisma 10 grudnia 1822 r. na numerze 44. Jednak w świetle przeprowadzonej analizy porównawczej treści publikacji zamieszczonych na łamach ostatnich numerów tygodnika wynika, że: nr 37, sygnowany datą 21 X 1822, ukazał się po 3 XII tegoż roku, o czym świadczy treść notatki informującej o nominacji S.B. Lindego, która nastąpiła 3 XII 1822 („Gazeta Literacka”, 1822, nr 37, s. 191); nr 38, noszący datę wydania 28 X 1822, ukazał się w pierwszych dniach stycznia 1823; nr 39, sygnowany datą 4 XII 1822, wydano w styczniu 1823, o czym świadczy zamieszczona na jego łamach wzmianka o styczniowym numerze „Pamiętnika Warszawskiego” (nr 39, s. 216); nry 40—43 wydane zostały także w pierwszych miesiącach 1823, lecz z treści zamieszczonych na ich łamach publikacji dokładnych dat ustalić nie można; nr 44, sygnowany datą 10 XII 1822, ukazał się w sierpniu 1823, co potwierdza fakt umieszczenia tej daty pod artykułem pióra A. T. Chłędowskiego (nr 44, s. 277—280).

dziennikarskiej. Jego organizatorskie i publicystyczne doświadczenia, nabyte i rozwijane w trakcie wydawania „Pamiętnika Lwowskiego” i „Gazety Literackiej”, miały wkrótce zaowocować podczas pełnienia przez niego szerokiej działalności w życiu publicznym. Zaabsorbowany nowym (otrzymanym w listopadzie 1821 r.) stanowiskiem bibliotekarza⁴³, studiuje rękopisy, ponownie je oznacza, prawidłowo kataloguje⁴⁴ oraz przygotowuje się do prowadzenia wykładów z bibliografii⁴⁵.

Pozytywna opinia o działalności A. T. Chłędowskiego skłoniła w 1824 r. ministra S. Grabowskiego do powierzenia mu kilku nowych funkcji, które zamierzano przekazać w odpowiednie i godne ręce. W krótkim czasie zostaje więc jednocześnie dyrektorem Drukarni Rządowej⁴⁶, redaktorem „Monitora Warszawskiego” oraz referendarzem stanu w Dyrekcji Wychowania Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Sprawowanie tak wielu różnych funkcji przez jednego człowieka było wprawdzie zaszczytnym wyróżnieniem, ale i obowiązkiem

⁴³ Jak słusznie podkreśliła A. Słomkowska (*Dziennikarze warszawscy...*, s. 152) A. Chłędowski otrzymał nominację na bibliotekarza w listopadzie 1821, a pracą na tym stanowisku — objętym po J. Lelewelu — rozpoczął 1 grudnia 1821 (M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim 1807—1831*, Wrocław 1957, s. 96 i 211). Nieściska więc jest informacja, że nominacja ta nastąpiła w 1831 (M. Tyrowicz, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik bio-bibliograficzny 1832—1863*, Warszawa 1964, s. 85).

⁴⁴ M. Manteufflowa (*Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 306—307) w opracowanej przez siebie biografii A. Chłędowskiego podaje, że zaniebyszał on obowiązki bibliotekarza. Z informacją tą polemizuje A. Słomkowska (*Dziennikarze warszawscy...*, s. 152), wykazując jej nieścisłość. A. Chłędowski obowiązki bibliotekarza sprawował bardzo sumiennie, gdyż nawet sam S.B. Linde — dyrektor generalny Biblioteki Publicznej Uniwersytetu Warszawskiego — dwukrotnie występował z wnioskiem do ministra (w 1823 i 1824) o nadanie mu w nagrodę za pracę Orderu Św. Stanisława III klasy. Zasadność informacji M. Manteufflowej można jedynie sprowadzić do okresu sprzed stycznia 1831, kiedy to A. Chłędowski przed ostatecznym rozwiązaniem stosunku o pracę (15 I 1831) faktycznie nie wywiązywał się z obowiązków bibliotekarza.

⁴⁵ A. Słomkowska (*Dziennikarze warszawscy...*, s. 152) podaje, że z akt wewnętrznych biblioteki, jak i z dokumentów uniwersyteckich wynika, iż nieuzasadnione jest sformułowanie w *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* (t. 2, Warszawa 1962—1967, s. 463), jakoby A. Chłędowski wykładał po J. Lelewelu bibliografię na Uniwersytecie Warszawskim. Decyzją Rady Ogólnej Uniwersytetu zwolniony on został na rok z wykładów w celu ich przygotowania, wykładów tych jednak nigdy nie podjął (Protokoły sesji bibliotecznych 1821—1831). Zob. Łodyński, *op. cit.*, s. 87, 129, 269; J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski 1816—1831*, Warszawa 1912, t. 1, s. 362, 753, t. 3, s. 326, 543, 560; por. A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy...*, s. 152.

⁴⁶ A. Chłędowski przejął kierownictwo Drukarni Rządowej w 1824, gdy jej wieloletni dyrektor ks. T. Dembek objął probostwo w Grójcu. Jednak dopiero po aresztowaniu Dembka otrzymał on oficjalną nominację na dyrektora i funkcję tę pełnił w latach 1825—1827 (J. Bieliński, *op. cit.*, t. 1, s. 157—158, t. 2, s. 561; por. także A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy...*, s. 152).

dość ryzykownym, z czego jeszcze wówczas Chłędowski nie zdawał sobie sprawy. Nie był on w stanie prowadzić na bieżąco systematycznego nadzoru nad pracą ludzi zatrudnionych w zespołach, którymi kierował, co wkrótce dało znać o sobie przykrymi następstwami. Przeprowadzona w Drukarni Rządowej kontrola wykazała braki i niedopatrzienia finansowe. Chłędowski, posadzony o malwersację i odwołany z pełnionej funkcji, z trudem uwalnia się od ciężącego na nim zarzutu, by jeszcze przez wiele lat wysłuchiwać insynuacji wrogich mu oponentów, przypominających przy byle jakiej okazji niewyliczenie się z pieniędzy państwowych⁴⁷.

Nie daje także zadowolenia pełniona funkcja redaktora „Monitora Warszawskiego” ze względu na monarchistyczne poglądy zwierzchnika — J. K. Szaniawskiego⁴⁸, który sprawując funkcję dyrektora Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego był nie tylko inicjatorem, ale także — jak sugeruje A. Słomkowska — polityczno-ideowym kierownikiem pisma o orientacji prorządowej, całkowicie podporządkowanej koncepcjom Św. Przymierza⁴⁹. Chłędowski zajmował się w redakcji pisma sprawami organizacyjno-administracyjnymi oraz czuwał nad poprawnością językową tłumaczeń. Podobnie jak w „Pamiętniku Lwowskim” i „Gazecie Literackiej” przygotowywał i zamieszczał anonimowo wyciągi z prasy zagranicznej, przeglądy nowości wydawniczych, opisy geograficzne, informacje o obyczajach i wynalazkach, a także różne ciekawostki ze świata⁵⁰.

Niezgodność poglądów w kwestiach politycznych i społecznych, jaka istniała pomiędzy A. T. Chłędowskim a J. K. Szaniawskim, doprowadziła w krótkim czasie do ostrego konfliktu, uniemożliwiającego im dalszą współpracę. W styczniu 1828 r. zwrócił się więc Chłędowski do Komisji Rządowej WRiOP z prośbą o zwolnienie go z tego nie dającego satysfakcji stanowiska, lecz nie otrzymawszy pozytywnej dla siebie odpowiedzi (nie pomogło nawet wstawiennictwo S. B. Lindego), nie mając innego wyjścia, pozostał nadal w redakcji pisma aż do jego całkowitej likwidacji.

⁴⁷ A. Słomkowska: 1) *Próby wydawania gazet rządowych w Królestwie Polskim w latach 1815—1831*, cz. 1, RHCP, t. 4: 1965, s. 11—12; 2) *Dziennikarze warszawscy...*, s. 153.

⁴⁸ Funkcję redaktora „Monitora Warszawskiego” pełnił A. Chłędowski w l. 1824—1828. Ponadto w l. 1825—1826 był on współpracownikiem dwutygodnika „Biblioteka Polska”, o czym często wspominał w swoich pamiętnikach redaktor tego pisma F. S. Dmochowski (*Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, Warszawa 1959, s. 167—168, 249—284).

⁴⁹ A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy...*, s. 153.

⁵⁰ Większość informacji i przeglądów zamieszczanych przez A. Chłędowskiego na łamach „Monitora Warszawskiego” pochodziła z liberalnej prasy zachodniej. Tytułów tych pism Chłędowski nie podawał, natomiast wymieniał tytuły ultrakatolickich periodyków, takich jak „L’Etoile”, „Le Drapeau Blanc” i „La Quotidienne” (por. A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy...*, s. 153).

Przy końcu 1828 r., tuż po zamknięciu „Monitora Warszawskiego”, zaczyna rodzić się w sferach rządowych koncepcja powołania nowej gazety. Po długich debatach w komisjach rządowych i na forum Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego utworzono gazetę rządową pt. „Dziennik Powszechny — Krajowy”, którego pierwszy numer ukazał się 2 stycznia 1829 r. Wprawdzie A. Chłędowski został głównym redaktorem nowego pisma, w dalszym ciągu jednak nie mógł uwolnić się od kurateli Szaniawskiego, któremu zostało ono politycznie podporządkowane⁵¹.

Niepopularny organ prasowy, podporządkowany interesom rządu, z miesiąca na miesiąc zaczyna tracić zainteresowanie prenumeratorów. Zwiększający się deficyt pisma w pierwszym półroczu 1829 r. doprowadza do jego reorganizacji. Latem 1829 r. Chłędowski, przejąwszy wydawnictwo „Dziennika” na swoje konto i ryzyko finansowe⁵², wyzwala się wreszcie spod uciążliwej kurateli Szaniawskiego, a w roku następnym całkowicie usamodzielnia się w redakcji. Pismo ożywia się, zmienia program i orientację polityczną, stając się odzwierciedleniem poglądów i zainteresowań literackich Chłędowskiego. Wprawdzie cenzura uniemożliwiała swobodne wypowiedzianie się na tematy polityczne, dopuszczała jednak wypowiedzi w zakresie krytyki literackiej, z czego korzystał redaktor „Dziennika Powszechnego — Krajowego”, nadając publikacjom znamiona walki ideowej. W 1830 r. pismo staje się propagatorem haseł romantycznych. Chłędowski pozyskuje do współpracy młodych i utalentowanych literatów, którzy znaleźli nie tylko możliwość prezentowania na łamach pisma swoich poglądów, ale i opiekę ze strony Cecylii Chłędowskiej⁵³. W redakcji odbywają się liczne dyskusje na temat zbliżającego się powstania, w którym aktywnie uczestniczy sam redaktor. Podekscytowany podniosła przedpowstaniową atmosferą, usiłuje Chłędowski wciągnąć do spisku Józefa Chłopickiego. Jest także świadkiem składanej w jego redakcji 27 listopada 1829 r. przysięgi przez przyszłych uczestników ataku na Belweder⁵⁴. Dlatego właśnie oboje z żoną znaleźli

⁵¹ Minister S. Grabowski bardzo cenił A.T. Chłędowskiego za jego pracę w „Dzienniku Powszechnym — Krajowym”, co było m.in. powodem, że na liście nagród z 18 V 1829 podanej do tronu osobiście wykreślił J.K. Szaniawskiego, pozostawiając Chłędowskiego (N. Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 160, 232, 413).

⁵² A. Chłędowski przejął wydawnictwo pisma na mocy kontraktu o dzierżawę na okres od 1 VIII 1829 do 1 X 1835.

⁵³ M. Handelsman (*Francja—Polska 1795—1845, [w:] Studia nad dziejami myśli politycznej. Rozwój narodowości nowoczesnej*, t. 2, Warszawa 1926, s. 117) podaje, że rola, jaką spełniały w owym czasie redakcja i salon pani Cecylii, była podobna do roli redakcji „Le Globe” we Francji w przededniu rewolucji lipcowej.

⁵⁴ S. Goszczyński, *Noc belwederska*, cz. 1, Paryż 1868, s. 22—24; także J. Bieliński, *op. cit.*, t. 534; J. Kucharzewski, *Maurycy Mochnecki*, Kraków 1910, s. 50; L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, t. 2, Petersburg 1902, s. 8—9; por. także A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy*, s. 156.

się na liście spiskowców, która miała być przedstawiona wielkiemu księciu. Leon Dembowski, ówczesny poseł na Sejm, kierownik Wydziału Sprawiedliwości i Wojny, z uwagi na więzy pokrewieństwa uprzedził Chłędowskich o grożącym im niebezpieczeństwie, ale dzięki interwencji ministra Grabowskiego zostali z tej listy skreśleni.

W czasie powstania rozpoczyna Chłędowski pracę w służbie pocztowej, ale wkrótce — za pośrednictwem Dembowskiego (odpowiedzialnego wówczas za skarb) przechodzi do służby dyplomatycznej, obejmując (od 15 stycznia 1831 r.) funkcję naczelnika Sekcji Dzienników i Korespondencji w Wydziale Dyplomatycznym⁵⁵. Organizuje i przesyła za granicę artykuły i informacje dotyczące spraw powstania listopadowego, skutecznie przeciwdziałając propagandzie i dezinformacji rosyjskiej. Sekcja, którą kieruje, rozpoczyna w 1831 r. wydawanie pism przeznaczonych dla zagranicy pt. "L'Echo de la Pologne" (od 1 maja 1831 r.: „Le Mesager Polonais”) oraz „Warschauer Zeitung”⁵⁶.

Zaabsorbowany sprawami powstania, nie ma czasu na zajmowanie się redakcją „Dziennika Powszechnego — Krajowego”, toteż czynność tę praktycznie przejmuje jego małżonka — Cecylia. W tym czasie (1830 —1831) pismo zyskuje sobie opinię organu opozycyjnego ze względu na licznie zamieszczane na jego łamach agresywne wystąpienia antyrządowe. Z chwilą upadku powstania redakcję pisma przejął K. M. Grabowski.

Cecylia i Adam Chłędowscy po upadku powstania, w obawie przed represjami, wyjeżdżają 9 września 1831 r. za granicę. Myśleli wówczas, że opuszczają stolicę jedynie na krótki okres, dlatego zabrali ze sobą tylko syna, a zostawili córki: Sewerynę i Anielę. Pozostały one w Warszawie przez złośliwy przypadek. Mianowicie 9 września rano Chłędowscy przysłali na ulicę Kozią (gdzie wówczas mieszkali) znajomego oficera, aby przyprowadził Sewerynę i Anielę do umówionej karczmy pod Warszawą. Tymczasem nadciągała już wroga armia i Chłędowscy nie mogli dłużej czekać. Gdy dzieci z opiekunem dotarły na miejsce, Chłędowskich już tam nie było, szynkarka odesłała więc same dziewczynki do domu⁵⁷.

Upadek powstania i rozłąka z córkami ogromnie przygnębiły Chłędowskich, którym na emigracji powodziło się bardzo źle. Syn Ludwik uczył się w Poznaniu, pani Cecylia przez cztery lata przebywała w Dreźnie. Osamotniony Chłędowski założył w Paryżu księgarnię, ale nie przyniosła mu ona spodziewanych dochodów. W kłopotach finansowych męża starała się dopomóc jego małżonka, bezskutecznie jednak poszukiwała

⁵⁵ A. E. Koźmian, *Wspomnienia*, t. 2, Poznań 1867, s. 449.

⁵⁶ A. Słomkowska, *Próby tworzenia prasy rządowej w Królestwie Polskim w latach 1815—1831*, cz. 2: *Próby krajowe i propaganda zagraniczna*, RHCP, t. 5: 1966, z. 1.

⁵⁷ L. Dembowski, *op. cit.*, s. 414; także H. Kamiński, *Pamiętniki i wizerunki*, Wrocław 1951, s. 74—80; por. także A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy...*, s. 159.

pracy nawet guwernantki. Żyjąc w bardzo złych warunkach, stopniowo tracił Chłędowski wzrok i zdrowie. Samopoczucie jego uległo znacznej poprawie po przyjeździe do Paryża syna Ludwika. W kwietniu 1846 r. wraz z synem wstępują do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, solidaryzując się z jego programem oraz popierając hasła rewolucji krakowskiej. Zły stan zdrowia oraz krytyczna sytuacja materialna uniemożliwiają wszakże Chłędowskiemu prowadzenie dalszej działalności politycznej. Po ślubie syna z Idą Walpurą Cramer, adoptowaną córką arystokratki niemieckiej F. Phaff von Pfaffenhofen, Chłędowski wraz z żoną przenosi się do majątku synowej w Oberwerth (koło Koblencki), gdzie w 1855 r. umiera, przeżywszy zaledwie 65 lat.